

DZIENNIK WODZKI

Cena 3 zł

Łódź,

czwartek

25 marca

1948 r.

Rok IV

Nr 84

(990)



DOSTĘP DO MORZA

dla Abisynii, powiernictwo z ramienia ONZ — dla Włoch Stanowisko Rządu Polskiego w sprawie b. kolonii włoskich

WARSZAWA, 24.3 (PAP). Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął ambasadora Republiki Włoskiej, p. Ambrogio Donini, który zapytał go, jakie jest stanowisko rządu polskiego w sprawie byłych kolonii włoskich w Afryce.

Modzelewski odpowiedział, co następuje:

„Zastrzegając sobie prawo do zajęcia szczegółowego stanowiska po otrzymaniu sprawozdania komisji badawczych i zaznajomieniu się z ich treścią, Rząd Polski uważa, że problem byłych kolonii włoskich w Afryce powinien być rozwiązany ściśle według postanowień deklaracji czterech mocarstw, załączonej jako aneks XI do traktatu pokoju z Włochami, a w szczególności w świetle życzeń i dla dobra ludności tam zamieszkałej, jak i w interesie pokoju i bezpieczeństwa, przy rozważaniu poglądów innych zainteresowanych rządów. Wobec powyższego rząd polski uważa, że oddanie byłych kolonii włoskich Republice Włoskiej w powiernictwo z ramienia ONZ, zapewni im najskuteczniej dalszy rozwój. Rozwój ten dokonany w interesie ludności tubylczej powinien stworzyć warunki, które dadzą jej w krótkim czasie samodzielność, zgodnie z wytycznymi Karty Narodów Zjednoczonych.

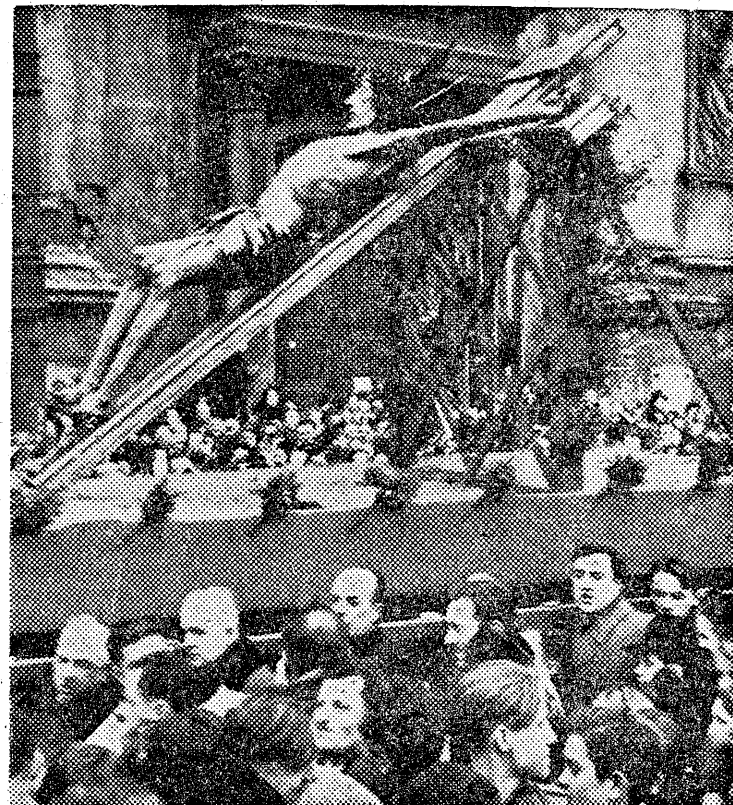
Rząd polski stoi przy tym na stanowisku, że rozszerzenia Abisynii, odnośnie dostępu do morza, są do-

statecznie uzasadnione, i że wobec tego powinna ona uzyskać ten dostęp na terytorium Erytrei.

Zważywszy dalej, że drobne rektyfikacje granic mogą się przyczynić do zgodnego sąsiedzkiego pożycia — rząd polski wypowiada się za takim ich urzeczywistnieniem, któ-

re uwzględniając interesy sąsiadów, nie przyniosłyby znacznego uszczerbku obszarom byłych kolonii włoskich”.

Minister Modzelewski poprosił ambasadora Doniniego, by zechciał przekazać to oświadczenie rządowi włoskiemu.



Przed kilku dniami do odrestaurowanej kaplicy Baryczków (w Katedrze św. Jana) w Warszawie przeniesiono z powrotem cudowną figurę Chrystusa.

Po etapie współpracy-sojusz gospodarczy

między Polską i Czechosłowacją zapowiedział wczoraj w Pradze min. Minc

PRAGA, 24.3. (PAP). Na zamknięciu sesji obrad Polsko - Czechosłowackiej Rady Gospodarczej w Pradze przewodniczący delegacji polskiej min. Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję Rady Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres. Obrady wykazały, że

szeroki kompleks umów

zawarty pomiędzy naszymi krajami w lipcu,

zdał całkowicie egzamin

Obróty handlowe między naszymi krajami wzrosły znacznie. Obróty tranzytowe między naszymi krajami również znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8 miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz USTALIŁI PODSTAWY I PLAN SZEROKIEJ WSPÓLPRACY I WZAJEMNEJ POMOCY NIEMAL WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Tego rodzaju umowy, jak umowy gospodarcze polsko - czechosłowackie, były i są jedynie możliwe do urzeczywistnienia między krajami demokracji ludowej. Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej **POLSKA I CZECHOSŁOWACJA SA TYMI KRAJAMI, KTÓRE MAJĄ OBECNIE SPECJALNE WARTOŚCI DLA JESZCZE WIĘKSZEGO, niż między innymi krajami demokracji ludowej, WZAJEMNEGO ZACIESNIENIA I ROZSZERZENIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.**

Jakie to są warunki?

Są to — po pierwsze:
1) bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne i —
2) znany powszechnie fakt, że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.

Można powiedzieć, że **TO, CZEGO BRAK W CZECHOSŁOWACJI, ISTNIEJE W NADMIARZE W POLSCE I TO, CZEGO BRAK W POLSCE, ISTNIEJE W NADMIARZE W CZECHOSŁOWACJI.** Jesteśmy krajami, które się wzajemnie ideal-

nie dopełniają gospodarczo.

Przechodząc do omówienia perspektyw naszej dalszej współpracy, trzeba sobie postawić pytanie, czy dzisiaj, w marcu 1948 r. sytuacja uległa zmianom w stosunku do lipca 1947 r., kiedyśmy podpisywali umowy?

Odpowiedź jest niewątpliwa:

zmiany zasły

Jakie to są zmiany?

1 W Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona została demokracja ludowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalszy krok na przed Czechosłowacji w stronę nacjonalizacji przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego z jednoczesnym przedsięwzięciem sabażystów z pozycji zajmowanych przez nich w gospodarce narodowej, umożliwiła nie tylko przyspieszony rozwój gospodarczy Czechosłowacji, ale także przyspiesza rozwój jej stosunków z innymi krajami świata, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Polską w szczególności.

2 Zaszyły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że zmiany te również umożliwią znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, a także znaczne przyspieszenie rozwoju jej stosunków gospodarczych z innymi krajami, ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Czechosłowacją w szczególności.

3 Zmiany zasły także i w sytuacji międzynarodowej. Buduje się w Zachodn. Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego jako narzędzie amerykańskiego imperializmu. Przeprowadza się forsowny plan pozbawienia krajów europejskich ich suwerenności, osłabienia i zniszczenia europejskiego życia gospodarczego, a w szczególności europejskiego przemysłu.

Używa się trudniąc stosunki gospodarcze między krajami, demokracji ludowej a innymi krajami. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany w sytuacji międzynarodowej muszą znaleźć i znajdą swoje odbicie w stosunkach między krajami, broniącymi swojej suwerenności politycznej i gospodarczej, a zwłaszcza w stosunkach polsko - czechosłowackich.

Jak wynika z tego, co powiedziałem, od lipca 1947 r. do marca 1948 r. sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom. Obowiązkiem kierowników naszych państw jest dokładnie uświadomić sobie te zmiany.

nie pozostawać w tyle za wypadkami,

wyciągać z wypadków na czas i w pełni wszystkie nasuwające się wnioski. Jeżeli o nas chodzi, t. zn. o Radę Gospodarczą Polsko - Czechosłowacką, to w strefie naszej działalności to jest działalność gospodarczej, nasuwa się jeden niezbity, jasny wniosek: **TRZEBA WSZECHSTRONNIE ROZWIJAĆ STOSUNKI GOSPODARSTWA POLSKO - CZECHOSŁOWACKIE, TRZEBA ZACIESNIAĆ TE STOSUNKI; TRZEBA PRZYSPIESZĄC TEMPO ROZWOJU TYCH STOSUNKÓW; TRZEBA ROZSZERZAĆ TE STOSUNKI NA NOWE, NIEOBJĘTE DOTYCHCZASOWY-**

(Dokończenie na str. 2)

Godziny urzędowania

w Wielki Piątek i Wielką Sobotę

WARSZAWA (PAP). Na podstawie zarządzenia Prezydium Rady Ministrów w urzędach i instytucjach państwowych obowiązują następujące godziny urzędowania:

W wielki Piątek do godz. 13 i

w Wielką Sobotę do godz. 12.

Zastępcy dowódców porozumieł się

LONDYN, 24. 3. (PAP.). — Agencja Reutera donosi z Berlina, że w środę odbyło się tam posiedzenie zastępców dowódców wojskowych czterech mocarstw okupacyjnych na którym miano osiągnąć porozumienie w szeregach spraw.

Niemiecka agencja inform. prasowa „DENA“ podała oświadczenie rzecznika francuskiego zarządu wojakowego, który powiedział, że posiedzenie zakończyło się w atmosferze „jak najlepszego zrozumienia“.

Olbryzi meteor z ogonem gwiazd

ZURYCH, 24. 3. (API). — Olbryzi meteor o niezwykłym blasku z długim ogonem, składającym się z małych gwiazd został dostrzeżony przez obserwatorium astronomiczne we Frauenfeld w północno - wschodniej Szwajcarii.

Meteor jaśniał na niebie, jak księżyc w pełni.

Obserwatorium stwierdza, że przeleciał on zrywkami na stosunkowo niewielkiej wysokości i znikł na południowo - zachodnim wycinku nieba.

Włochy bez gazet

RZYM, 24.3 (PAP). Strajk drukarzy i pracowników przemysłu papierniczego trwa w dalszym ciągu.

Dotychczasowe pertraktacje z pracodawcami nie dały żadnych rezultatów. Dzienniki na terenie całego Włoch nie ukazują się. Jedynym źródłem informacji jest radio.

Pekkała udał się do Moskwy

HELSINKI, 24.3 (PAP). W środę o godz. 11 odleciał samolotem do Moskwy premier Finlandii Mauno Pekkała, aby wziąć udział w pertraktacjach w sprawie zawarcia układu o przyjaźni z ZSRR.

Jak wiadomo, premier Pekkała z powodu choroby nie mógł wyjechać jednocześnie z całą delegacją fińską.

Górnicy amerykańscy nie przerywają strajku

WASZYNGTON, 24. 3. (API). — Przewodniczący amerykańskiego związku górników John Lewis odrzucił kategorię propozycje rządu przerywania strajku górników do czasu aż komisja badawcza rozpatrzy konflikt między zarządem kopalń i górnikami.

Szanse Trumana coraz mniejsze

— Tym razem „rewolta“ w Brooklynie przeciw jego kandydaturze na prezydenta

NOWY JORK, 24.3. (PAP). Mnogość oznaki świadczące, iż ponowne wysunięcie kandydatury Trumana na prezydenta USA staje się coraz mniej popularne w społeczeństwie amerykańskim.

Po słynnej klęsce demokratów w Bronx, gdzie wybrano kandydata Wallace'a oraz po zdecydowanej walce, wypowiedzianej Trumanowi przez przywódcę partii demokratycznej w stanach południowych, przyszła obecnie kolej na tzw. re-

wolte północną: przywódcy partii demokratycznej w Brooklynie odmówili poparcia Trumanowi, twierdząc, że opowiedzenie się za jego kandydaturą mogłoby przyprawić ich o klęskę wyborczą.

Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w związku ze zmianą stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny oraz świadczy jednocześnie o wzroście popularności Wallace'a. Należy zaznaczyć, że Brooklyn posiada znaczny odłam

ludności żydowskiej.

Jest rzeczą znamienną, że to antytrumanowski wystąpienie nie zostało zdezawuowane przez kierownictwo partii demokratycznej. Przy puszcza się powszechnie, iż kierownictwo partii pragnie wykorzystać ferment w Brooklynie dla przystąpienia Trumana o konieczności wycofania swej kandydatury, jako nie mającej żadnych szans na zwycięstwo.

Partia demokratyczna żywi jednocześnie nadzieję, iż gen. Eisenhower zgodzi się ostatecznie na wysunięcie jego kandydatury z ramienia demokratów.

Wyrok, który usprawiedliwia hitlerowskie zbrodnie wojenne

— Ostry protest FIAPP

WARSZAWA, 24.3 (PAP). W związku z wyrokiem Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z dnia 19 lutego 1948 r. w procesie b. feldmarszałka Wilhelma Listy i dalszych 11 generałów, oskarżo-

nych o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości — Międz. Federacja b. Więźniów Politycznych ogłasza list protestacyjny wysłany przez FIAPP do Komisji Sojuszniczej w Berlinie:

„Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, grupująca w swych szeregach 10 milionów ofiar hitlerowskich obozów i więzień, piętnuje niesłychany wyrok Amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w sprawie b. feldmarszałka Listy i innych generałów Wehrmachtu.

W wyroku tym Amerykański Trybunał nie uznał za zbrodnie egzekucji partyzantów i zakładników, dokonywanych przez oprawców hitlerowskich na Bałkanach w latach 1941—1945, uważając je za działanie „zgodne z prawem międzynarodowym“ i w konsekwencji od zarzutów tego uniewinnił niemieckich przestępców wojennych.

Tego rodzaju stanowisko Amerykańskiego Trybunału Wojskowego, dopuszczając i usprawiedliwiając

hitlerowskie zbrodnie, popełnione na bohaterkich uczestników ruchu oporu sprzeczne jest z elementarnym poczuciem słusznosci i sprawiedliwości, w imię którego miliony walczący z hitleryzmem. Wyrok norymberski stanowi złowagę zarówno pamięci milionów ludzi, którzy padli z rąk faszystowskich morderców, jak i cierpień tych, którzy przeszli przez piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych przypomina, że żołnierze ruchu oporu wnieśli nader poważny wkład w wojnę przeciwko hitleryzmowi, oszczędzając dzięki swej bohaterkiej akcji życie żołnierzy państw sojuszniczych, a w ich rzedzie i żołnierzy amerykańskich.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych protestuje w obliczu świata cywilizowanego przeciwko werdyktowi norymberskiemu, który, usprawiedliwiając dzisiaj ma sakry partyzantów i zakładników, otwiera drogę do rehabilitacji całej polityki okupacyjnej hitlerowców, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci, żąda uchylecia tego werdyktu i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych“.

Ceny nie wzrosły, towarów w bród

Zaopatrzenie Łodzi przed świętami

Jak Łódź jest zaopatrzona w artykuły pierwszej potrzeby, które przed świętami są najbardziej poszukiwane? — oto temat wczorajszej konferencji w Delegaturze Komisji Specjalnej. W konferencji brali udział przedstawiciele wszystkich organizacji dystrybucyjnych oraz prasa. Rezultat jest następujący:

Sytuacja rynkowa w Łodzi nigdy nie była tak pomyślna, jak właśnie przed świętami. Nie odczuwa się braku podstawowych artykułów, ceny są ustabilizowane, spekulacja nie przeszkadza. Przykłady: maki jest w bród i to zarówno w handlu reglamentowanym, jak i w prywatnym. W dniu wczorajszym i dziśjszym zaopatrzone prywatnych kupców dodatkowo w mąkę pszenną. W PSS można nabyć potrzebne ilości maki. Ze sprawozdań wynika, że istnieje nawet nadwyżka w ilości kilkuset ton, która nie będzie wykorzystana.

Jaj są setki tys. w cenie po 15 — 16 zł za sztukę. Również cukru w Łodzi aż nadto, towarów kolonialnych jak: kawa, herbata itd. nie zabraknie. Jedynym artykułem, którego brak się odczuwa, jest masło. ale sytuacja została ulatwiona przez rzucenie na rynek margaryny, która nadaje się doskonale do świątecznych ciast.

Mięsa, reglamentowanego i wolnorynkowego, jest nadmiar, z pasów słoniny nawet zostanie około 10 ton. **Podaż mięsa jest zupełnie wystarczająca.** W porównaniu z odpowiednim okresem r. 1947 podaż na rynku łódzkim **wzrosła się o 25%.** Ceny są ustabilizowane. Zwiększony popyt przedświąteczny nie wpłynął w zasadzie — wobec wzmoczonej podaży — na ceny. Nowa organizacja rynku mięsnego zdała bezwzględnie egzamin.

Reasumując, można powiedzieć, że nawet ostatnie dni, w których koncentruje się gros przedświątecznych zakupów — nie przyniosła żadnych niespodzianek dla konsumentów. Okazuje się, że najlepsza broń przeciwko spekulacji jest wzmoczony potok towarów.

Wszystko to nie znaczy, że spekulacja nie istnieje i że Komisja Specjalna zaprzestała swojej walki

Zastępca przewodniczącego Delegatury Kom. Spec. prok. Bohdan zakomunikował, że w ostatnim okresie Komisja Specjalna przeprowadziła kilka większych masowych kontroli, nie licząc działalności Społecznej Komisji Kontroli Cen, która co drugi dzień przeprowadza większe akcje.

W ostatnim kwartale Komisja Specjalna wzmogła akcję kontrolną,

przechodząc na pewnego rodzaju nowy system, tzn. na kontrolę branżową, która uwzględnia nie tylko ceny towarów, lecz też ich pochodzenie a przede wszystkim — czy wprowadzenie jest zgodne z przeznaczeniem towarów.

Akcja kontrolna odbywa się przy współudziale kontrolerów z ramienia organizacji społecznych, instytucji itd. Prok. Bohdan zaznaczył,

że robotnicy — kontrolerzy wywiązują się na ogół doskonale ze swoich zadań. Inteligencja pracująca nie zawsze docenia doniosłość kontroli, a właśnie system kontroli branżowej wymaga współudziału fachowców. Niezrozumiałe jest stanowisko pewnych instytucji, które bardzo niechętnie rezygnują z jednego dnia pracy fachowca-branżysty, który ma brać udział w kontroli, przeprowadzanej przez Delegaturę. (x)

CYRK

PIERWSZY REPREZENTACYJNY TYLKO KRÓTKI CZAS! — PLAC LEONARDA OTWARCIE 28 MARCA (1 dzień świąt) o godz. 18.15 i 19.15. Wielki program z udziałem najwybitnych artystów krajowych i zagranicznych. (k 1371)

Pod Dyrekcją DIN-DONA Szczegóły w afiszach!

Dramatyczny przebieg 3 dnia rozprawy przeciwko b. funkcjonariuszom OS

Dwa aresztowania na sali sądowej

Trzeci dzień procesu przeciwko nieuczciwym funkcjonariuszom Brygad Ochrony Skarbowej, toczącego się przez Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi, obfitował niemal od początku w momenty o dramatycznym napięciu. Dwaj świadkowie: Niewiadomski i Głęb, właściciel dmuchalni szkła przy ul. Piotrkowskiej 80, aresztowani zostali na sali rozpraw za fałszywe zeznania i posadzeni w miejscu na ławie oskarżonych. Obaj aresztowani zeznawali w sposób sprzeczny z zeznaniami, jakie złożyli podczas śledztwa.

Jeden z oskarżonych, Bocheński, poddany został badaniu psychiatrycznemu przez biegłego prof. dr Wilczkowskiego. Biegły stwierdził, że oskarżony musi być poddany 4—6 tygodniowej obserwacji w zakładzie psychiatrycznym. Sąd przychylił się do opinii biegłego i zawiesił sprawę osk. Bocheńskiego.

Galeria 22 świadków, która przewinęła się wczoraj przez salę sądową, składała się w łwiej części z kupców i przemysłowców prywatnych. Wszyscy oni prawie mają za sobą lub oczekują na rozprawę o próbę przekupstwa. W większości wypadków tłumaczą się, że wręczali oni urzędnikom BOS wymuszane kwoty dla „świętego spokoju“, nie

zając sobie dokładnie sprawy, czy grożą im jakieś konsekwencje.

Sw. Mazowiecki oświadcza, że w połowie czerwca r. ub. byli u niego na lustracji Mycielski (dotąd nieujęty) i osk. Bocheński. W czasie wizyt w mieszkaniu świadka znaleźli oni pewną ilość towaru i po czekali grozić Komisją Specjalną, dając do zrozumienia, że rzecz da się w „odpowiedni sposób“ załagodzić. Świadek zaproponował im 40 tys. zł, ale żądali 200 tys.

Świadek dopłacił pieniądze i wręczył kontrolerom 150 tys. zł, po czym poszedł z nimi na obiad do restauracji „Kometa“, gdzie zapłacił rachunek w kwocie 5.000 zł.

Adw. Szczerbiński: Czy świadek wniósł w tej sprawie zażalenie do BOS?...

Sw. Mazowiecki: Tak jest. Złożym zażalenie oskarżonemu Muchinowi.

Sw. Brand, właściciel sklepu z galanterią przy ul. 11 Listopada 46, zeznał, że podczas lustracji Muchin wziął od niego złoty sygnet, a Żukowski — 10 tys. zł.

Po krótkiej przerwie Sąd chciał

przesłuchiwać dalszych świadków, ale o głos poprosił osk. Niedźwiedzi.

Przewodniczący: O co chodzi? Osk. Niedźwiedzi: Chciałbym złożyć dodatkowe zeznanie.

Oskarżony oświadcza, że w związku z lustracją firmy Kawiorski zeznał onegdaj nieprawdę ze strachu przed Bocheńskim. Na jego oczach urzędnik Jakubowicz wręczył Bocheńskiemu 200 tys. zł, by łagodnie załatwił sprawę Kawiorskiego. 50 tys. zł, wręczył następnie Bocheński Niedźwiedziemu za milczenie.

Sw. Kawiorski stwierdza, że lustracja BOS ujawniła 20 spodów futrzanych, których świadek nie miał zamiaru sprzedawać i trzymał je u swego brata w Rudzie Pabianickiej. Ponieważ Bocheński i Niedźwiedzi grozili mu wielkim domiarem podatkowym, dał znajomemu swemu Jakubowiczowi 300 tys. zł., by sprawę załagodził.

Sw. Jakubowicz na większą część stawianych mu pytań nie odpowiada.

Obciążające dla oskarżonych były następne zeznania świadków: Diamenta, Olszewskiego, Czubaka, Iskierko i in.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (o)

Z Zarządu Miejskiego

NA REMONTY SĄ PIENIĄDZE

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego zezwolono Wydziałowi Odbudowy na wykonanie robót remontowych budynku Domu Dziecka im. Jana Kilińskiego i 2 Żłobka Dzielnicowego przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 — do łącznej sumy zł. 5.406.000. (s)

SUBSYDIUM DLA SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ

Zarząd Miejski przyznał na r. 1948 jednorazowe subsydium Łódzkiej Szkole Dziennikarskiej (2-letnie studium dziennikarskie) subwencję w wysokości zł. 50.000, która umożliwi normalną pracę tej pożytecznej szkoły. (s)

STYPENDIA DLA SŁUCHACZY WYŻSZYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH

Na posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego, po zreferowaniu sprawy przez ławnika Juliana Jagodzińskiego, powzięto uchwałę mocą której przyznano 146 studentom wyższych zakładów naukowych w Łodzi

stypendia za czas od 1 stycznia do 31 czerwca 1948 r. po 3.000 zł. miesięcznie na osobę. (s)

OPŁATY ZA REKWIZYTY DEKORACYJNE

Na wniosek Wydziału Gospodarczego, Zarząd Miejski ustalił z dniem 1 kwietnia r.b. nowe opłaty za wypożyczenie rekwizytów dekoracyjnych. Za jednorazowe wypożyczenie: 1 flagi masztowej biało-czerwonej lub czerwonej — 200 zł., małej chorągiewki dekoracyjnej — 50 zł., godła państwowego lub miejskiego — 50 zł., szupa masztowego — 100 zł., mównicy wraz z ustawieniem i udekorowaniem — 1000 zł., A za ustawienie trybuny wraz z dekoracją — 13.000 zł.

SWIERSZCZAK
TYTUŁOWY DLA DZIECI

List do Redakcji o barwy łodzi

Niemal wszystkie duże miasta europejskie posiadają własne barwy i sztandary. Wyraża się w tym nie tylko tradycja miasta, lecz i specjalne poszanowanie barw i sztandarów narodowych, których używanie jest wskazane, lecz tylko podczas uroczystości o charakterze narodowym, ogólnopństwowym. Zaś w dni uroczyste związane tylko z danym miastem, a więc o charakterze lokalnym, powinno się używać tylko flag i barw danego miasta. W uroczystości, ogólnopństwowe, wywiesza się flagi narodowe i miejskie.

Choć posiadamy tyle prastarych grodów historycznych, jedynie Warszawa ustanowiła i wprowadziła swe własne barwy — złotą i czerwoną.

Postulat własnych barw miejskich jest więc uzasadniony a nawet wskazany, zwłaszcza obecnie gdy i u nas podnosi się znaczenie społeczne, gospodarcze, kulturalne, a także i polityczne.

Proponowałbym ustanowienie dla Łodzi, jako obecnie wielkiego ośrodka przemysłowo-kulturalnego i miasta o pewnych tradycjach, własnych barw miejskich.

Mam wrażenie, że najodpowiedniejsze były by kolory: zielony i czerwony.

Zielony, go to ogólnie przyjęta barwa handlowo-przemysłowa.

Czerwony — uświęcony tradycją Łodzi.

Projekt poddaję pod rozważenie decydujących czynników.

WITOLD KRASZEWSKI

Orzodoba ŚWIECONEGO to pieczywo na proszku
Luba

1000 spółdzielni na wystawie w Poznaniu

Utworzenie nowej Centrali gospodarczej spółdzielni pod nazwą Zw. Spółdzielni Wytwórczych i Pracy wpłynie ogromnie na ożywienie prac wśród najszerszych warstw wytwórczych. Organizacja ta bowiem wzmocniona wstąpieniem doń Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych zaczyna energicznie wpływać na organizowanie w swych szeregach warsztatów wytwórczych. Zwłaszcza drobni rzemieślnicy i zakłady wytwórcze nie mogące rozwinąć swej produkcji z powodu braku surowca organizują się w spółdzielnie zrzeszone w Związku, gdyż wiedzą, że dzięki temu mają nie tylko zapewniony dopływ surowca ale i zbyt wyprodukowanych towarów za pośrednictwem dobrze rozwiniętego aparatu handlowego.

Na zewnątrz Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy zaprezentuje swój dorobek i możliwości produkcyjne na najbliższych Międz. Targach w Poznaniu we własnym obszernym pawilonie. Obok doskonałych wyrobów branży spożywczej (czekolada, cukierki, wyroby cukiernicze), pokazuje piękne wyroby metalowe, szklane, skórzane, elektrotechniczne, artykuły chemiczne, tkaniny włókiennicze, przedmioty z drzewa oraz artykuły papiernicze. Niewątpliwie będzie to bogaty

przegląd możliwości gospodarczych tej organizacji, zważywszy, że łożą się nań prace przeszło 1.000 spółdzielni, wśród nich wielu łódzkich. (x)

PRZEMYSŁAWKA TO KROLOWA WÓD KOŁONSKICH POZNAŃ

Czarna wiosna w wodach kwiatowych CHYPRE VIRGINIA

Wiele trzeba czasu, cierpliwości i natarczywości, by przedrzeć się przez formalne lnie obłąkane, jakimi otaczają przedstawiciele wszelkich możliwych instytucji studenckich gabinet Delegata w V Domu Akademickim. Kto zaś, usłyszawszy tytuł Delegata, spodziewałby się znaleźć w owym gabinecie zaszuszonego profesora — mile się rozczaruje. Delegatem Ministra na Łódź jest od grudnia ub. r. dr Zofia Cybulska, adiunkt Studium nauki o Posce i świecie współcz. Dr. Cybulska ujęła udziałem nam wyjaśniła o swej pracy i planach:

— Ministerstwo przekazało mi rozdział pomocy materialnej i opieki nad zdrowiem młodzieży. Zajmuję się Bratnią Pomocą, Domami Akademickimi, organizacją PLMA; współpracuję również z Rektorami

wszystkich uczelni. Dzięki istnieniu Delegatury pałace sprawy pomocy dla studentów nie czekają na decyzję Warszawy, lecz są rozstrzygane na miejscu.

— W czym wyraża się obecnie pomoc Ministerstwa dla studentów Łodzi?

— Na rok bieżący przyznaliśmy, niezależnie od stypendiów innych ministerstw i instytucji, 707 stypendiów na sumę ok. 2 i ćwierć miliona zł. miesięcznie. Pięć domów akademickich mieści ok. 700 osób. No i — stołówki. Bodajże najważniejszym zagadnieniem stało się dla nas zdrowie młodzieży. Pragniemy nie tylko leczyć chorych, ale i wzmacniać zdrowych; i to właśnie ma na celu masowa akcja wczasów, która w zimie objęła 650 osób, a w letnie — spodziewam się — obejmie

ok. 2400. Objęły urzędzimy na Dolnym Śląsku, w Zakopanem i nad morzem; będą one nie tylko miejscem wypoczynku i rozrywki, ale także szkołą wychowania społecznego, podobnie, jak są dla nas domy w Łodzi, gdzie powstały świetlice, samorządy, kłosa imprez. Muszę bezstronnie stwierdzić, że wysyłając dwa razy do roku tysiące młodzieży na słońce i powietrze — Ministerstwo Oświaty podjęło akcję ogromną, której koszt, przyjęło w głównej mierze na swój budżet.

— A jakie są plany Delegatury na przyszłość?

— Nowy napływ młodzieży, zwłaszcza robotniczej, w przyszłym roku akademickim, zmusza nas do rozszerzenia domów. Prawdopodobnie dobudujemy 4 piętro w domu przy ul. Próchnika; pozatem otrzymali-

śmy już kredyt w wys. 8 milionów na budowę lub remont nowego domu. Gdy zaś plan miasteczka uniwersyteckiego stanie się rzeczywistością, powstanie tam przede wszystkim wzorowy dom akademicki. Z bliższych projektów: wspólnie z PLMA planujemy urządzenie pod Łódźką domu — prewentorium dla studentów, zagrożonych gruźlicą, którzy nie przerywaliby nauki, mieszkać jednak poza miastem. Ministerstwo asygnuje na ten cel 5 milionów.

Opuszczając gabinet Delegata, z trudem przeciskam się pomiędzy koleżankami, zapraszającymi dr. Cybulską na otwarcie świetlicy w III domu ak., a przedstawicielami bratniaków, którzy przybyli, by zferować sprawy stypendiów. Delegatura pracuje. (r)

44 IMPREZY KOLARSKIE

Czy kolarze nasi pojedą do Londynu i do Amsterdamu

Polski Związek Kolarski ułożył już dokładny kalendarzyk imprez sportowych w tym sezonie. Są to imprezy na szosie i na torze.

Według tego kalendarzyka szereg bardzo poważnych wyścigów ma się odbyć w Łodzi.

Pierwszą imprezą o znaczeniu ogólnopolskim będzie wyścig o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”. Wyścig ten odbędzie się 18 kwietnia z udziałem wszystkich czołowych kolarzy z całej Polski. Odbędzie się więc jeszcze jeden pojedynek między zawodnikami Łodzi i Warszawy, którzy w zeszłym roku tak pięknie ze sobą rywalizowali.

Ten wyścig będzie jakgdyby otwarcie sezonu szosowego w Polsce. Być może, że w tym czasie czołowi nasi zawodnicy będą się znajdować na obozie treningowym w Wieniu - Zdroju, ale PZK zapewnia, że kolarze będą mogli wziąć udział w tym wyścigu i uzyskają zwolnienie z obozu.

Przy okazji przypominamy, że w poprzednich wyścigach „Dziennika Łódzkiego” zwyciężąc byli Rzeźniki z Warszawy. Jeżeli Rzeźniki potrafi i w tym roku zdobyć pierwsze miejsce — stanie się właścicielem pucharu przechodniego.

Wyścig „Dziennika Łódzkiego” odbędzie się na doskonałej szosie, biegnącej przez miejscowości: Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz. Dystans ma wynosić 100 km. Organizatorem wyścigu będzie Łódzki Okręgowy Związek Kolarski.

1 maja będziemy mieli wyścig Warszawa — Praga — Warszawa w konkurencji międzynarodowej.

Pięknie zapowiada się wyścig o nagrodę przechodnią Dyrekcji KEŁ w Łodzi. Dystans — 100 km.

Torowe drużynowe mistrzostwa Polski odbędą się tym razem w Kaliszu. Termin — 23 maja. Organizatorem mistrzostw będzie okręg poznański.

W tygodniu po mistrzostwach Polski odbędą się mistrzostwa wojewódzkie.

30 maja ŁKS zamierza zorganizować wyścig jubileuszowy na dystansie 145 km. Trasa tym razem pobiegnie w stronę Piotrkowa. ŁKS zamierza na start tego wyścigu sprowadzić wszystkich najlepszych kolarzy. W każdym razie będziemy już wiedzieli kto z naszych kolarzy wejdzie w skład pierwszej dziesiątki najlepszych zawodników i kto będzie miał największą szansę na odnieście zwycięstwa.

Etapowy wyścig dookoła Polski or-

ganizowany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” przewidywany jest w terminie od 26 czerwca do 4 sierpnia. Wyścig ten odbędzie się na dystansie 2 tysięcy km. w konkurencji międzynarodowej.

Szosowe mistrzostwa Polski na dystansie 180 km odbędą się we Wrocławiu. W sierpniu kolarze nasi mają startować na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, ale czy ostatecznie wyjadą okaże się później. — W dużej mierze zdecydują o tym uzyskane przez nich wyniki.

Po skończonej Olimpiadzie odbędą się w Łodzi 14 i 15 sierpnia torowe mistrzostwa KCZZ i w tym samym czasie, to jest 15 sierpnia tradycyjny wyścig „WIMY” o złote na grody Kucharskiego z Ameryki. — W zeszłorocznym wyścigu zwyciężył Napierała, bijąc na samej mecie Pietraszewskiego.

Między 21 a 29 sierpnia odbędą się w Amsterdamie mistrzostwa kolarskie świata. Nie wiemy czy na starcie w Amsterdamie znajdzie się któryś z naszych mistrzów.

28 sierpnia mieć będziemy ciekawy wyścig na trasie Łódź — War-

szawa, organizowany przez KCZZ. Torowe mistrzostwa Polski długodystansowe (50 km.) odbędą się 5 września w Łodzi.

Górskie mistrzostwa Polski odbędą się 19 września w Wiśle. Dobrze, że tym razem nie postanowiono mistrzostw tych przeprowadzić w Jeleniej Górze, gdzie w zeszłym roku na zakręcie śmierci mieliśmy szereg poważnych wypadków.

Szosowe mistrzostwa drużynowe Polski odbędą się w Lublinie 26 września.

Na zakończenie sezonu odbędzie się wyścig 100 km. o puchar przechodni „Głosu Ludu”.

W podanym przez nas kalendarzyku opuściliśmy szereg imprez o mniejszym znaczeniu. W każdym bądź razie pełny kalendarzyk Polskiego Związku Kolarskiego przewiduje ogółem 44 imprezy. Nie wiemy jednak czy wszystkie one będą mogły odbyć się. Jeżeli tak, to rzeczywiście sezon tegoroczny będzie bardzo bogaty. — Rzecz oczywista, że szereg klubów sportowych zechce niewątpliwie zorganizować dodatkowo jeszcze kilka imprez, tak, że z czystym sumieniem

możemy powiedzieć, że kolarzy naszych czeka co niedzielę i święto jakiś poważny wyścig.

Łodzianie do sezonu szykują się bardzo poważnie. Faworytem w wyścigach na torze będzie zapewne Jerzy Bek, a na szosie laury zbierać powinien Lucjan Pietraszewski. Kolarza tego w zeszłym roku przesładował dziwny pech. Miejmy nadzieję że w tym roku Pietraszewskiemu nie będą pękać gumy i że będzie on mógł szczęśliwie kończyć każdy z wyścigów.

Nie wiemy również czy wszyscy nasi czołowi kolarze będą mogli brać udział we wszystkich dosłownie zawodach. Dla wielu będzie to ponad siły.

W każdym bądź razie czekajmy na dejścia pierwszego terminu wyścigu, a wówczas będziemy mogli zorientować się w poziomie naszych kolarzy i w szansach poszczególnych zawodników, jeżeli chodzi o tego rodzaju wyścigi jak Warszawa — Praga — Warszawa i oczywiście wyścig dookoła Polski, który będzie gwóździem tegorocznego sezonu.

Wspaniałe zwycięstwo ŁKS nad drużyną Nusle (Czechosłowacja) 6:2 (2:1)

Rehabilitacja ŁKS w meczu międzynarodowym — Piękna gra Patkolo



Po meczu ligowym ŁKS z Ruchem zaczęliśmy tracić nadzieję w drużynę łódzką, ale oto przyjechał do Łodzi zespół graczy Nusle z Czechosłowacji i ŁKS miał okazję do zrehabilitowania się. Drużyna wystąpiła co prawda bez Barana,

ale za to z Patkolo, który koncertował przez 90 minut ku zadowoleniu zgromadzonej publiczności. Dawno nie widzieliśmy na boisku w Łodzi tak pięknie grającego piłkarza jak Patkolo.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Nusle — Stanek, Lukeš, Horak, Plira, Nowak, Pam, Mikes, Miller, Meyer, Najman i Stastny.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Kopera, Karolek, Sołtyśzowski, Sidor, Łącz, Janeczek, Patkolo, Hogendorf.

Patkolo podwyższył wynik dla ŁKS do 2:0. Przed końcem pierwszej połowy meczu Miller zdobywa w 40 min. jedną bramkę dla Czechów i do przerwy ustala się wynik 2:1.

Po zmianie stron ŁKS gra nieco gorzej i Nusle ma nieznaczną przewagę w polu. W 3 min. Hogendorf zdobywa gola, ale w 12 min. Miller raz jeszcze pakuje piłkę do siatki ŁKS i jest 3:2. Na tym jednak się nie kończy, bo Janeczek w 25, 27 i 43 min. strzela trzy dalsze kolejne bramki ustalając wynik meczu 6:2 na korzyść ŁKS.

Drużyna Nusle grała „koronkowo”. Nie było żadnych fauli. Tempo powolne, ale gra precyzyjna. Cześć jak widać nie potrafili dostosować się do warunków technicznych (błoto) i dlatego nie potrafili rozwinąć żadnych precyzyjnych akcji. ŁKS grał dynamicznie.

Sędziował p. Bira. Publiczności około 3 tysięcy. Dziś „Nusle” spotka się z Widzewem.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR (113)

W głębi duszy Leszek był nań trochę rozgoryczony. Nie mógł zrozumieć, dlaczego Kosiba nie przyjął proponowanej mu gościny w Ludwikowie, dlaczego nie chciał zamieszkać w domku za ogrodem, nad którego odrestaurowaniem tyle kłopotali się z Marysią. Wiedział zresztą jak Marysia lubi swego „stryjcia Antoniego” i jak bardzo chce mieć go przy sobie. Dla obojga odmowa znachora była przykrą niespodzianką.

Toteż teraz, po daniu na zapowiedzi, urządzili zaatakować go prośbami jeszcze raz. Marysia wprawdzie, znając usposobienie „stryjcia Antoniego” słabe miała nadzieję, Leszek jednak, z natury uparty, zapewniał ją, że zdoła go skłonić do przeprowadzki.

Znachora zastali przed młynem z workiem mąki na plecach. Właśnie ładowano sianie, zwane w tych okolicach „rozwalenkami”.

Przywitał się z młodymi bez uśmiechu, otrzepnął ręce i zaprosił ich do swojej przybudówki.

— Dzień nie zimny — powiedział — ale zaraz samowar podgrzeje i herbata gorąca nie zaszkodzi.

— Z przyjemnością — zawołał Leszek. — My się tu u pana nie krępujemy... Jak u siebie w domu.

— Dziękuję za łaskę.

— Łaski tu z naszej strony rzeczywiście wiele, bo pan pogardził naszą gościną w Ludwikowie, a my pańską przyjmujemy.

Znachor nie odpowiedział. Wyciągnął z pieca stary but, naciągnął go cholewą na rurę samowaru i zaczął rozdmuchiwać przegasie wewnątrz, wełny, woda, łohu wylatywał popiół i iskry.

— Pan, panie Antoni, — odparł Leszek — naprawdę robi nam krzywdę — naprawdę robi nam krzywdę — krowa nie zabraknie chorych, a pomocy. A my mamy tęsknić za

Kosiba uśmiechnął się blade:

— Żarty, panie! Po co ja wam potrzebny...

— Wstydziłby się pan — Leszek uśmiechnął się — Już nie mówiąc o mnie, ale nie będzie pan przecie twierdził, że Marysia nie jest do pana przywiązana!

— Bóg jej zapłać!

— No, więc?

— A ot, przywiązanie przywiązaniem, a życie życiem. Nowe życie, nowe przywiązania.

— To ładnie! — zawołał Leszek — Widzisz, Marysiu?... Pan Antoni daje nam do zrozumienia, że już ma dość nas, że sam do innych ludzi teraz przywiąże się.

— Stryjciu Antoni — wzięła go pod ramię Marysia — ja tak proszę, tak bardzo proszę...

Znachor wyciągnął rękę i pogładził ją po ramieniu:

— Gołąbeczko kochana... Ja dla ciebie wszystko, ale nie do was ja, nie do was. Stary jestem i smutny. Samym swoim widokiem psułym wam szczęście. Nie trzeba, nie. Nie trzeba, Ot, jak zechcecie mnie zobaczyć czasami, zajedziecie tu do młyna... Dajmy już temu spokój.

Odwrócił się do samowaru, z którego zaczęło się wydobywać mruczenie.

Leszek rozłożył ręce:

— Ha, to szkoda. Bo ja uplanowałem sobie, że na „nowosielie” i w dniu kiedy by pan wprowadził się do Ludwikowa ofiarowałbym panu komplet narzędzi chirurgicznych...

Czekał efektu, lecz znachor uśmiechnął się, że nie słyszy tego kuszenia. Zdjął szklanki z półki, przejrzał je pod światło i zabrał się do nalewania herbaty.

Gdy już siedzieli przy stole, Marysia powiedziała:

— Daliśmy dziś na zapowiedzie. Za cztery tygodnie nasz ślub.

— Ale na wesele to już pan Antoni musi do nas przyjechać! — zawołał Leszek.

— Obejdzie się tam i beze mnie. Nie pasuję ja do tych państwa, co tam będą. A i stąd życzyć wam będę tak serdecznie, jak i z bliska.

— Nie chce pan być świadkiem naszej radości, naszego święta!

— Stryjciu Antoni!

— Czemu nie — kiwnął głową znachor. — Do końca życia przeciw przyjdę, a świadkiem... Toż ja od początku jestem świadkiem wszystkich waszych zmartwień i radości. Dzięki Bogu, że po waszej wsieli wszystko kończy się.

— O, panie Antoni — sprostował Leszek — to dopiero się zaczyna. Dopiero początek naszego wielkiego szczęścia, które zdobyliśmy po tylu przeszkodach, kosztach, tyłu łez i smutków, i rozpacz... Aż dziwno pomyśleć, ileśmy tego zła przecierpieć musieli...

— Tym lepiej dla was — powiedział poważnie znachor.

— Dlaczego tym lepiej?

— Bo szczęście póty trwa, póki je człowiek ocenia należycie. A dla człowieka wartość ma tylko to, co ciężko się zdobyło.

Zamyślił się wszyscy troje. Młodzi nad otwierającą się przed nimi szczęśliwą przyszłością. Antoni Kosiba nad swoją samotnością, w której już będzie musiał żyć do śmierci. I on przecie wiele przeżył, wiele przecierpiał, a nic dla siebie nie zdobył. Błądziłby przeciw własnemu sercu, gdyby żałował, że oto tę cząstkę szczęścia, jakiego dla siebie pragnął, oddał im, dorzucił jak ubogi datek do ich wielkiego skarbu... Nie, nie żałował, ale przecie ciężko mu było na duszy, jak musi być ciężko każdemu, co już niczego nie oczekuje, niczego się nie spodziewa, niczego nie pragnie...

Zapukano do izby. To stangret wszedł z pudłem:

— Boję się paniczu, że kwiaty zmarzną. Za długo im na mrozie.

— A dobrze. Niech tu postoją — powiedział Leszek. — Chociaż i tak niedługo musimy jechać.

— Dokądże to z kwiatami? — zaciekał się znachor.

— Pojedziemy na cmentarz, na grób Marysinej mamy. Chcemy podzielić się z nią naszą radością i poprosić o błogosławieństwo — odpowiedział poważnie Leszek.

— Twojej matki, gołąbeczko!

— Tak.

Kto zostanie mistrzem Łodzi na macie

Dziś o godz. 19 w sali Mil. Stow. Sport. przy ul. J. Stalina 17 odbędą się zawody zapasnicze o drużynowe mistrzostwo Łodzi między MKS — ŁKS.

Powyższe zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż spotkają się dwaj kandydaci do tytułu mistrza Łodzi.

Harcerze grali w Łowiczu

W odbytych w Łowiczu mistrzostwach Łódzkiej Chorągwi Harcerzy wzięły udział reprezentacje hufców z: Koluśzek, Skierniewic, Łasku, Tomaszowa, Pabianic, Łowicza, Zgierza, oraz dwie drużyny z Łodzi reprezentujące Śródmieście i Widzew.

Po spotkaniach eliminacyjnych do finału zakwalifikowały się zespoły w siatkówce: Koluśki, Pabianice i Łódź-Śródmieście, a w koszykówce: Zgierz, Łódź-Śródmieście.

Wyniki finałowych spotkań dały następujące rezultaty: w siatkówce Pabianice — Koluśki 2:0, Śródmieście — Koluśki 2:0, Śródmieście — z Pabianicami 2:0. w koszykówce w finałowym spotkaniu Łódź Śród. pokonało Zgierz w stos. 38:20.

Na podstawie tych wyników Mistrzem Chorągwi na rok 1947/48 został w siatkówce i koszykówce Hufiec Łódź-Śródmieście, dalsze miejsca zajęli w siatkówce Pabianice i Koluśki, a w koszykówce Zgierz i Łowicz.

Spółdzielnia Wydawnicza

OMNIBUS

Biblioteczka

niepróżnującego próbowania

— 1 —

WITOLD TASZYCKI
JAK KOBIETA W NIEWIĄSTĘ SIĘ PRZEOBRAZIŁA

— 2 —

HENRYK SZARSKI
JAK ROŚNIE PAZNOKIEC

— 3 —

KAZIMIERZ GUMIŃSKI
JAK ZWAŻONO POWIETRZE

— 4 —

KAZIMIERZ GUMIŃSKI
CZY NATURA JEST PRZEKORNA

— 5 —

ADAM KULCZYCKI
TAJNIKI SERCA ŁUDZKIEGO

— 6 —

KAZIMIERZ GUMIŃSKI
ILE CZŁOWIEK ZJADA WĘGLA

Do nabycia w kioskach i księgarniach

Cena każdego tomiku 15 zł

(K. 1334)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 2 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kotła parowego ze spawaniem elektrycznym, znajdującego się w Oddziale 5 — PZZPP Nr 2 w Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr 122.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 10, dnia 29 kwietnia 1948 roku, w Wydziale Technicznym PZZPP Nr 2 w Łodzi, ul. M. Nowotki Nr 163/5, gdzie również w tymże dniu o godz. 12 nastąpi odbiór ofert.

Szczegółowe informacje oraz odpis protokołu Inż. Stowarzyszenia Dozoru Kotłów otrzymać można w Wydziale Technicznym PZZPP Nr 2, Kocioł obejrzeć można w dniu 30 marca r. b., w godz. od 8 do 18, w Oddziale 5 — PZZPP Nr 2 w Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr 122.

PZZPP Nr 2 zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. (K 1540)

PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ

DO WSZYSTKICH PISM w POLSCE

z odbiorem na miejscu i odnośnikiem do domu

PRZYJMUJE SKLEP „CZYTELNIKA“

ul. PIOTRKOWSKA 53. — Telefon 180-74.

LEKARZE

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne. — Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. (K 1)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, wenerologiczne, 8-10, 5-7, Nawrot 8, Telefon 129-39. (K 127)

Dr. BASS ZYGMUNT choroby kobiece, Narutowicza 6, tel. 208-76. (K 120)

Dr. KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-10, 3-7, Piotrkowska 136. (K 6)

Dr. REICHER — specjalista, wenerologiczne, skórne, pacjente (zaburzenia), Południowa 26, druga siołderna wieczorem. (K 7)

Dr. LIBO ALEXANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (K 10)

LEKARZE DENTYSTY

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzejki 11. Telefon 154-12. (K 126)

GABINET dentystyczny Mieczyńska Tuchszejdera, — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (K 131)

LEKARZ-DENTYSTA ZOFIA BALICKA

— Moniuszki Nr. 11, II piętro. Tel. 151-15. (K 129)

KUPNO I SPRZEDAŻ

BAZAR MEBLI, kupuje sprzedaje różne meble, Łódź, Stary Rynek 8 tel. 188-31. (K 1433)

POLECAMY najnowsze nagrania płyt gramofonowych oraz części do instrumentów muzycznych „Melodifon” Piotrkowska 155. (K 291)

SYPIALNIE, stołowe, gabinety stylowe — nowoczesne oraz dywany, firanki, ceraty, poleca F-ma Władysław Jankowski, Piotrkowska 161. (K 1268)

OKULARY oraz naprawa okularów. Warsztat optyczny Łódź. Nowomiejska 3. (K 1201)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż zamiana, Kilińskiego Nr 145, telefon 155-31. (K 121)

TAPCZANY, otomany, leżanki, fotele, krzesła, robota solidna ceny umiarkowane poleca Przedziecki, Kilińskiego 163. (K 349)

NAJNOWSZE fasony kapeluszy wiosennych damskich, męskich poleca f-ma „Nowość” Stalina 20. (K 348)

KOSZULÓWKI, popelnie, zefir — stale kupuje. Dobrze pięć. Szałkowski, Warszawa, Chmielna 22. (K 1471)

WIOSENNE wytwórnie drewniaków wysła hurtowo zaliczeniowo „Botina” Kraków, Stradom 5. (K 1448)

WYTWORNIA bielizny L. Wolniak Łódź, Piotrkowska 231 poleca: koszule męskie w dużym wyborze. (K 63)

SAMOCHÓD osobowy DKW w dobrym stanie oraz opony nowe 900x16 sprzedamy. Centrala Ogrodnicza, Zeromskiego 98, tel. 161-58. (K 1382)

SILNIKI i aparaty elektryczne łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Ełuro Techniczne. Kościuszki 22 tel. 219-18. (K 996)

FOTO i KINO APARATY powiększalniki, projektory, kupno, sprzedaż — Łódź, Piotrkowska 88, Fototechnika. (K 684)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtańsze meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (K 287)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiana — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernałki). (1408)

ZŁOTE wyroby **SREBRNE** obrączki, medaliki, łańcuszki, **FOTOPARATY - LORNETKI** najtańszej poleca „OKAZJA” — Kilińskiego 47. (K. 1659)

KAZIMIERZ Madej Wyroby Żelaza - Artykuły Techniczne. Nazymia Kuchenne Łódź, ul. Piotrkowska 181. Telefon 273-08 i 260-19 poleca ze składu stal szlachecka, stal ciągniona, drut żelazny. (K 1648)

WILCZKA rasowego od 3-7 miesięcy kupuje. Oferty pod „Wilczek” „Czytelnik”. (2720 p)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO

Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego

w Łodzi, przy ul. Wigury 21

za trudem zatrudni natychmiast

1 KIEROWNIKA SPRZEDAŻY WŁASNEJ,

1 KIEROWNIKA KANCELARIJ,

1 KIEROWNIKA MAGAZYNU,

1 PRACOWNIKA do planowania i statystyki,

1 REFERENTA SOCJALNEGO,

2 REFERENTÓW BRANŻOWYCH,

1 FAKTURZYSTĘ,

1 REFERENTA na dziennik podawczy,

1 Wykwalifikowaną MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem kierować do Wydziału Personalnego. (K. 1652)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewska i S-ka PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77 CERIJE garderoba, ODNAWIJA krawaty, kapelusze. (K. 133)

Sole nikielowe

PASTY do POLEROWANIA STEARYNE

dlą PRZEMYSŁU GALWANOTECHNICZNEGO

POLECA

»FARBOCHEMIA«

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 24.

Telefon 214-30. (K. 1647)

KOMPLETY TYGODNIKÓW „SZPILKI” i „KUZNICA”

z roku 1946/47

DO NABYCIA w Administracji Wydawnictw „CZYTELNIKA” Piotrkowska 96, prawa oficyna, I piętro, pokój 155, w godz. 9-15.

Zamówienia zamiejscowe są załatwiane po nadaniu gotówki na konto P. K. O. Nr. VII - 567.

Cena kompletów wynosi łącznie z kosztami przesyłki „Szpilki” zł 500.—, „Kuźnica” zł 600.—.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

Dostarczenie i zainstalowanie 2 wind elektrycznych, towarowych o nośności 1000 kg każda, dostosowanych do istniejących komór windowych wraz z demontowaniem starych wind.

Informacji oraz wszelkich wyjaśnień związanych z powyższym przetargiem udziela Wydział Inwestycyjny i Odbudowy w godz. od 13-16.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostarczenie i zainstalowanie 2 wind” należy składać w Wydz. Inwest. i Odbud., Biuro Główne do dnia 7. 4. 1948 r., godz. 16.

Wadium przetargowe w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Zakładów lub BGK. oddział Łódź, konto Nr 97, a kwit zataczyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. 4. 1948 r., godzina 10, w gabinecie Dyr. Technicznego.

PZPB Nr 3 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. (K. 1480)

WYŁĄCZNIE WIECZNE PIÓRA

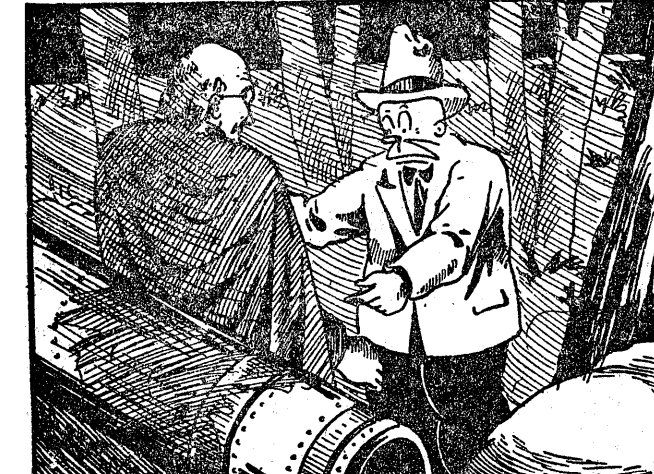
SKLEP SPECJALNY

Śupno - Sprzedaż - Naprawa STALINA 6 (dawniej Główna) JENY KONKURENCYJNE! (K. 215)

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI

FARMACEUTA - ZIELARZ 40 lat pracy sawodowej. ŁÓDŹ, Narutowicza 1. Drogeria (K. 137)



Pomagając wstać delikwentowi i otrząpując go z piasku Agapit zrzędził dobrodusznie:

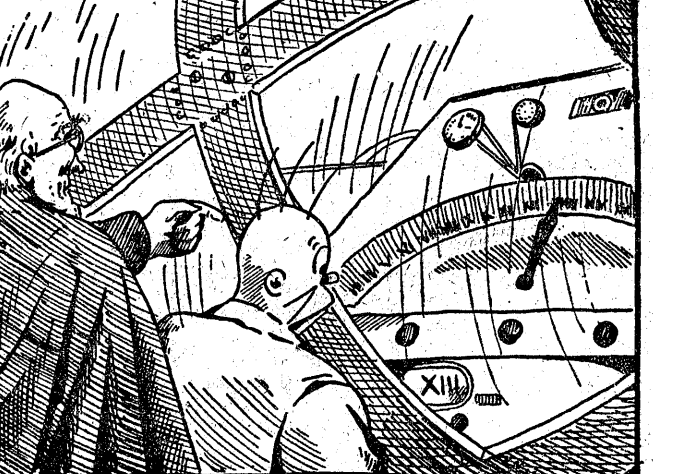
— Z elektryczną młockarnią trzeba się obchodzić z dużą ostrożnością. O wypadek nietrudno.

NIEZNAJOMY: Z elektryczną młockarnią? Ty to nazywasz elektryczną młockarnią? Młodzieńcze, mylił się z gruntem!



AGAPIT: To nie młockarnia? Więc cóż to za monstrum?

NIEZNAJOMY: Właściwie to tajemnica. Wiem o niej tylko ja, a wrócić nie będzie tu już ani mnie, ani mojej maszyny. Nic nie może już pokrzyżować moich planów. Wobec tego, powiem ci tym bardziej, że zawdzięczam ci ocalenie.



Pociągnął Agapita bliżej miejsca, w którym wmontowany był rodzaj oszklonej kabiny.

PROFESOR: Patrz, poczciwco, na tę skalę. Czy widzisz, co oznacza ją na niej poszczególne podziałki?

AGAPIT: IX wiek przed Chrystem, sem. A strzałka wskazuje na XIII wiek.

PROFESOR: Tak. Tam właśnie mam zamierzyć się udać. Odjeżdżam w przeszłość.

Podróż w nieznaną

(5)